



„Wychowanie w Rodzinie” t. XIV (2/2016)

nadesłany: 26.09.2016 r. – przyjęty: 03.11.2016 r.

Elwira JOLANTA KRYŃSKA*

Rodzina w sytuacji stalinowskiego zniewolenia

The Polish family under Stalinist subjugation

Streszczenie

Sytuacja polskich rodzin w okresie stalinowskiego zniewolenia była szczególnie trudna. Rodzinę traktowano jako ważną agendę socjalizacji politycznej systemu, który nie posiadał najmniejszego zakorzenienia w sferze tradycyjnych wartości i norm, ukształtowanych w procesie historycznego rozwoju polskiej państwowości. Wobec pryncypiów łacińskiej cywilizacji, opartej na pojęciach personalizmu, cenionych w polskich rodzinach, cyniczne zabiegi odebrania wolności, podmiotowości i osobistej własności – cele, do których w mniej lub bardziej zawołowany sposób zmierzał stalinizm – nie powiodły się, co doprowadziło do załamania planów komunistów. Rodzina nie przestała być najważniejszym środowiskiem życia i rozwoju istoty ludzkiej, nie udało się teoretykom „nowego porządku” – sprowadzić rodzinę do roli „podstawowej komórki społecznej” o „moralności socjalistycznej”.

Słowa kluczowe: rodzina, stalinizm, zniewolenie.

Abstract

The situation of Polish families during Stalinist subjugation was particularly arduous. The family was treated as an important part of the political system's socialization which was not rooted at all in the sphere of traditional values and norms developed in

* e-mail: elwirajolanta@wp.pl

Wydział Pedagogiki i Psychologii, Uniwersytet w Białymstoku, ul. Świerkowa 20, 15-328 Białystok, Polska

the process of historical progress of the Polish statehood. Due to the foundations of Latin civilization based on personalization that were cherished by Polish families, cynical endeavors to take away freedom, legal capacity and personal property – the objectives which Stalinism aimed at both indirectly and directly – failed, which destroyed the communists' plans. The family did not cease to be the most important centre of human life and development. Theoreticians of a „new deal” did not manage to limit the family to the role of a „basic social unit” of „socialist morality”.

Keywords: family, Stalinism, subjugation.

„Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił. Formy degradacji osoby ludzkiej oraz wartości życia ludzkiego stały się bardziej subtelne, a tym samym bardziej niebezpieczne”.

(Jan Paweł II, Kraków, 8 czerwca 1997)

Wprowadzenie – forsowana ideologia

Stalinizm opisywano na różne sposoby: jako doktrynę, jako system lub jako postawę intelektualną. Według Normana Daviesa, stalinizm był:

„[...] i pierwszym, i drugim, i trzecim. W r. 1948, kiedy normalna paranoja Kremla wzrosła do nienormalnych rozmiarów, został on w pośpiechu narzucony wszystkim wschodnioeuropejskim sprzymierzeńcom ZSRR. Polska nie była wyjątkiem”¹.

Proces stalinizacji powojennej Polski przebiegał podobnie jak w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej, wciągniętych w strefę wpływów ZSRS. W ramach konsolidacji bloku wschodniego kontrolę nad życiem społecznym sprawowało NKWD i tworzone pod jej nadzorem tajne organy policji, wymuszające akceptację społeczną dla istniejącego systemu.

W Polsce w latach 1944–1956 podstawową metodą sprawowania rządów był terror i stosowane represje oraz szeroko zakrojona propaganda. Zasadniczym celem indoktrynacji było wpojenie obywatelom uwielbienia dla władzy ludowej i Stalina jako „dobrego wujka” i „wodza narodów”. Budowany system polityczny był oparty na dominacji PPR/PZPR i demontażu świadomości Polaków. Rozmontowanie polskiego ducha miało przebiegać zgodnie z narzuconą ideologią – w kierunku odejścia od światopoglądu religijnego na rzecz światopoglądu materialistycznego opartego na filozofii marksistowsko-leninowskiej oraz wy-

¹ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2006, s. 1036.

tworzenia akceptacji dla rozwoju socjalistycznej gospodarki. Starano się przy tym udowodnić, że dokonywane przemiany polityczne i gospodarcze, mają charakter historycznie prawidłowy i nieodwracalny, a polityka tzw. komunistów, zarówno w Polsce, jak i w innych państwach obozu socjalistycznego – jest jedynie słuszna.

Aby zwiększyć skuteczność działań światopoglądowych, władze partyjno-rządowe podporządkowały forsowanej ideologii politycznej także wychowanie, które służyło kształtowaniu „nowego człowieka” – człowieka socjalizmu. Obywatela, który odegrał określoną rolę społeczną – własnym działaniem poświadczając słuszność wprowadzonej doktryny ustrojowej, obcej kulturze polskiej, wywiezionej bezpośrednio z doświadczeń Związku Radzieckiego, „Człowieka” przyzwyczajonego do komunistycznej formuły państwa, podporządkowanego kolektywowi/organizacji partyjnej, którego charakteryzuje: ucieczka od wolności i odpowiedzialności, brak samodzielnego myślenia oraz działania, agresja wobec słabszych i uniżoność wobec silniejszych, zniewolenie intelektualne i całkowite podporządkowanie władzy.

Wyrazem nowego podejścia do wychowania moralno-społecznego było też łączenie wychowania patriotycznego z kształtowaniem, tak bliskich realnemu socjalizmowi, postaw internacjonalistycznych, wspomagających integrację ruchów robotniczych. Komuniści bowiem zakładali, że narody w znaczeniu burżuazyjnym będą stopniowo obumierały, a klasa proletariatu uzyska międzynarodową supremację². Dzięki temu, jak twierdzili aktywiści partyjni, główną rolę w nowym, bezklasowym społeczeństwie odegra proletariat robotniczy, i nadejdzie:

„[...] okres powszechnej szczęśliwości, wolnej od drapieżnych kapitalistów i krwio pijących obszarników oraz kulaków bezlitośnie wyzyskujących biedotę wiejską”³.

W tym „nowym porządku” społecznym inteligencja była nieprzydatna, dlatego starano się zepchnąć ją na margines życia społecznego. W związku z tym rzeczywista inteligencja polska została zastąpiona – wzorem ZSRS – tak zwaną „nową inteligencją” o robotniczo-chłopskim rodowodzie.

Idea nowej inteligencji wyprowadzona została – podobnie jak większość rozwiązań ustrojowych – z doświadczeń ZSRS, a konkretnie z poglądów i dorobku teoretycznego Lenina⁴.

² L. Trocki, *Klasowy charakter państwa radzieckiego, 1 października 1933 r.*, por. źródło: <https://www.marxists.org/polski/trocki/1933/10/klasowych.htm> [dostęp: 02.05.2016].

³ S. Gawlik, *Szkola polska w dobie zniewolenia komunistycznego (1945–1989). Refleksje z oddali czasu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2009, s. 23.

⁴ R. Grzybowski, *Systemowe uwarunkowania rozwoju oświaty i wychowania w Polsce w latach 1945–1956 (zarys problematyki)*, [w:] M. Brodnicki, E. Gorlaff, A. Kołakowski (red.), *Wychowanie – opieka – kształcenie. Z badań nad wybranymi problemami edukacji w XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2010, s. 18.

Komuniści rozwijając myśl Lenina dokonali podziału inteligencji, przyjmując za kryterium podziału – stopień akceptacji komunizmu. Typologia „swój – obcy – wrogi” posłużyła z kolei Stalinowi do zaklasyfikowania inteligentów do jednej ze wspomnianych kategorii⁵. Warto nadmienić, iż do grupy „wrogi”, a przynajmniej „obcy” komuniści zaliczyli w zasadzie całą zastanę przez siebie inteligencję polską oraz tych, którzy nie poddali się totalitarnej militaryzacji rzeczywistości. Władze partyjno-rządowe stosowały bowiem hasło: „Kto nie z nami, ten przeciwko nam”⁶. Do kategorii „swój” można było, w przeświadczeniu komunistów, zaliczyć jedynie przedstawicieli nowej inteligencji dobieranej spośród robotników. Nadzieje związane z „nową inteligencją” były tak wielkie, że od tempa jej przyrostu uzależniono powodzenie gospodarczych i kulturalnych przemian rewolucyjnych w Polsce. Rozbudowa szeregów „nowej inteligencji” stała się jednym z najważniejszych mierników socjalistycznego rozwoju⁷.

Inteligencja ze społecznego awansu wtłoczona w „warstwę służebną dla klasy robotniczej”, była masowo kształcona w odpowiednio przebudowanym systemie oświaty i wychowania, który służył wytworzeniu i wypromowaniu tej nowej, robotniczo-chłopskiej inteligencji. Aby ustanowiony system wychowania pokrywał się „z całokształtem życia codziennego” i zapewniał „niemal automatyczne odtwarzanie narodu cnotliwego, naprawdę godnego idealnej wspólnoty”⁸, wymuszano jego urzeczywistnienie stosując wzmożone kontrole instytucji zajmujących się wychowaniem dzieci i młodzieży, a „pedagogika [pedagogia – dop. T.H.-B.]” usprawiedliwiała „represje wobec jednostek uznanych za niegodne Rzeczypospolitej idealnej”⁹. Ale przede wszystkim odebrano obywatelom, a tym samym rodzinie wolność, podmiotowość i osobistą własność.

„Rodzina przestała być – w założeniach teoretyków «nowego porządku» – najważniejszym środowiskiem życia i rozwoju istoty ludzkiej. Wyznaczono jej rolę jedynie «podstawowej komórki społecznej»”¹⁰.

⁵ Tamże, s. 19.

⁶ Z tego względu ówczesne sądy wyrokowały w sprawach politycznych na podstawie niesłychanie represyjnych przepisów prawnych. W rezultacie w latach 1944–1956, jak wynika z materiałów źródłowych opracowanych przez Jerzego Pruszyńskiego, aresztowano około 300 tysięcy ludzi, których skazano na długoletnie wyroki więzienia. Karę śmierci orzeczono w ponad 6 tysiącach przypadków. Katalog wystawy: „Zbrodnie w majestacie prawa”, materiały zestawil: J. Pruszyński, s. 6.

⁷ Cyt. za: R. Grzybowski, *Systemowe uwarunkowania...*, dz. cyt., s. 19.

⁸ Pisał Bronisław Baczko, analizując Wielką Rewolucję Francuską; T. Hejnicka-Bezwińska, *Praktyka edukacyjna w warunkach zmiany kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015, s. 185.

⁹ Tamże, s. 185.

¹⁰ R. Czaplińska, *Z Archiwum Pamięci... 3653 więzienne dni*, K. Szwagrzyk, J. Żegadło (red.), IPN Oddział we Wrocławiu, Wrocław 2003, s. 16.

o „moralności socjalistycznej”, która dawała nadzieję na wychowanie „(wyhodowanie) istoty, której można by nadać miano «homo sovieticus» [co było zgodne z «teorią» Łysenki¹¹ – przyp. E.K.]. Miał być to człowiek pokorny i dyspozycyjny wobec władzy, pozbawiony tożsamości i podmiotowości, czyli spełniający rolę śrubki w wielkiej maszynie społecznej”¹². Zgodnie bowiem ze „stalinowskim dyskursem o istocie ludzkiej” – dobro „ludowej ojczyzny” służące przysłemu szczęściu „światowego proletariatu”, było jedynym, słusznym punktem odniesienia i jedynym obiektem najszlachetniejszych uczuć jednostki.

Rodzina jako agenda socjalizacji politycznej. Sortowanie rodzin

W rezultacie wprowadzanych „przemian” strukturalnych i funkcjonalnych państwa socjalistycznego miała też dokonać się zmiana jakościowa rodziny. Dążono do pełnej emancypacji członków rodziny, aby zbudować rodzinę w pełni egalitarną, co było niemożliwe, jak twierdzono, w warunkach burżuazyjnych¹³. Wówczas bowiem dominował model rodziny burżuazyjnej, oparty głównie na powiązaniach majątkowych. Według emisariuszy „nowego porządku”, dopiero właśnie dzięki rewolucji socjalistycznej, która zniosła „polityczne i ekonomiczne panowanie burżuazji likwidując kapitał i wyzysk kapitalistyczny”¹⁴, rodzina burżuazyjna utraciła warunki swego funkcjonowania.

Dokonana tzw. zmiana socjalistyczna, w tym – socjalistyczna przebudowa wsi, miała też przyspieszyć przemiany rodziny chłopskiej prowadzącej indywidualne gospodarstwo. Przeobrażenia rodziny chłopskiej były związane ze zmianą struktury rodziny i wewnętrznym podziałem władzy. O ile w tradycyjnej rodzinie chłopskiej mężczyzna trzymał w swym ręku władzę, zajmował w „[...] rodzinnym zespole roboczym stanowisko kierownika i organizatora produkcji. [...] Był «głową rodziny».”¹⁵ To w „społeczeństwie industrialnym” wiejskie kobiety zameżne, podejmując pracę zarobkową. „Idąc do fabryk, biur, przedsię-

¹¹ Trofim Łysenko, „uczony”, który uchylił cały dorobek i osiągnięcia genetyki światowej, zaakceptowany przez Komitet Centralny Partii, przypadł do gustu Stalinowi, z tego powodu, że wystąpił z projektem „rozkułaczenie nauki”. Zdaniem Łysenki „[...] rośliny i zwierzęta mogą przekazywać następnym generacjom cechy, które nabyły pod wpływem środowiska (otoczenia) i specjalnych zabiegów hodowlanych”, co odpowiadało „[...] ideologii totalitarnego komunizmu i dawało nadzieję na wychowanie”, T. Hejnicka-Bezwińska, *Praktyka edukacyjna...*, dz. cyt., s. 196.

¹² Tamże, s. 196.

¹³ J. Nowak, *Marksizm-leninizm o rodzinie. Klasowo-historyczny charakter małżeństwa i rodziny*, [w:] J. Piotrowski (red.), *Wybrane problemy socjalistycznej rodziny*, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1978, s. 36.

¹⁴ Tamże, s. 36.

¹⁵ B. Tryfan, *Nowe elementy pozycji społecznej kobiety wiejskiej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1968, nr 2, s. 123.

biorstw usługowych, [...] usamodzielniały się, stały się współżywcielkami rodziny, wyszły w swych kontaktach zawodowych i towarzyskich poza «ognisko domowe»¹⁶. W pracy kobieta zajęła miejsce „[...] nie jako kolaborator mężczyzny w małym warsztacie indywidualnym, ale jako normalny pracownik zakładu przemysłowego, to daje jej poczucie równości. Wykonywanie zawodu jest więc jednocześnie sygnałem przekształcenia statusu społecznego kobiety i ewolucji ról wewnątrz rodziny»¹⁷.

Wskazywano, iż różnice w pozycji społecznej żon rolników i żon chłopobotników są bezsprzecznie oznaką zmian, dokonujących się pod wpływem czynników przekształcających strukturę społeczną i zawodową rodzin wiejskich¹⁸. Podkreślano, iż procesy te nie przebiegają automatycznie jako wynik obalenia burżuazji i zbudowania gospodarki socjalistycznej, lecz są efektem systemowych działań. W wyniku likwidacji klas antagonistycznych i usunięciu barier klasowych, doszło do ukształtowania sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz robotniczo-inteligenckiego. Ponieważ Sojusz robotniczo-chłopski był fundamentem pomyślnego rozwoju socjalistycznej Polski, z tego powodu dominującym wzorem życia rodzinnego stała się rodzina robotnicza¹⁹.

Rodzina robotnicza, zgodnie z marksistowsko-leninowską wizją rodziny, miała służyć „szczęści proletariatu” i zapobiegać degradacji społecznej, dokonującej się w obrębie „zdemoralizowanej rodziny burżuazyjnej”²⁰.

Rodzinę robotniczą traktowano jako podstawową komórkę społeczeństwa socjalistycznego, która „[...] uwolniona od deformacji ustroju burżuazyjnego miała być demokratycznym związkiem najbliższych sobie ludzi...”²¹, twórczo współdziałających w kształtowaniu „człowieka socjalizmu”. W tym celu rodzina robotnicza miała być zharmonizowana z polityką rządzącej partii robotniczej, i wraz ze szkołą zapewnić jednolitość wpływów wychowawczych, aby uformować postawy moralne i polityczne, pożądane w społeczeństwie socjalistycznym. Z powodu konieczności przyspieszenia wzrostu gospodarczego rodzinę traktowano jako:

„[...] «brygadą produkcyjną» zorganizowaną w taki sposób, że produkcyjne funkcje rodziny determinowały jej strukturę, a równocześnie odsuwały na plan dalszy inne funkcje (poza prokreacją, która była ceniona, ze względu na potrzebę rąk do pracy)”²².

¹⁶ Tamże, s. 124.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 129.

¹⁹ J. Nowak, *Marksizm-leninizm o rodzinie...*, dz. cyt., s. 36.

²⁰ K. Marks, F. Engels, *Dzieła wybrane*, t. I, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1949, s. 42.43.

²¹ J. Nowak, *Marksizm-leninizm o rodzinie...*, dz. cyt., s. 20.

²² Tamże, s. 22.

Jednocześnie, w myśl zaleceń Lenina, uznano, że:

„[...] proletariat nie może osiągnąć zupełnej wolności, jeżeli nie zdobędzie zupełnej wolności dla kobiet. Chodzi o taką wolność, która umożliwi im być aktywnymi działaczkami rewolucji [...] Kobiety zamknięte «w niewoli domowej» mają ograniczone horyzonty myślowe, działają hamująco na aktywność społeczno-polityczną męża, nie wychowują należycie potomstwa w duchu socjalistycznym»²³.

Aby kobiety współuczestniczyły w „całkowitym urzeczywistnieniu socjalizmu” – zdaniem Lenina – nieodzowna „[...] jest równość kobiet i jej wyzwolenie od pracy jałowej, otepiającej, nieproduktywnej roboty”²⁴. Uwolnienie kobiet od „jałowej roboty” pozwoli im na „[...] twórcze zajęcia w wygospodarowanym w ten sposób czasie”²⁵ i umożliwi spełnienie misji podobnej do tej, jaką odgrywał ojciec, który wnosił treści polityczne do życia rodzinnego. W ten sposób, według Jerzego Nowaka, ideologia socjalistyczna dominująca w rodzinach robotniczych stanowiła „[...] dodatkową formą więzi łączących członków rodziny, a ich działalność polityczna [była – przyp. E.K.] źródłem prestiżu w rodzinie”²⁶.

Upowszechniany model rodziny Antonina Kłoskowska nazwała modelem propagandowym. W prezentowanych badaniach wykorzystwała jeden z najpopularniejszych organów kultury masowej w Polsce – tygodnik „Przyjaciółka”. Zanalizowane przez Antoninę Kłoskowską modele rodziny były opisane w literackim dziale pisma w dwóch okresach: 1950–1951 i 1956–1957. Nazwała je odpowiednio modelem propagandowym nr 1 i modelem propagandowym nr 2. Model dominujący w grupie robotników łódzkiego przemysłu włókienniczego nazwała modelem środowiskowym. Jednakże model ten odnosi się do okresu późniejszego niż oba poprzednie, stąd w niniejszej publikacji znajdują się odniesienia do modeli propagandowych nr 1 i 2 oraz wzorów zachowań ludzkich, reprezentatywnych dla tych modeli.

Antonina Kłoskowska „model” zdefiniowała jako „[...] normy i wyobrażenia na temat właściwego zachowania konstruowane przez uczestników badanych systemów społecznych”, natomiast „wzory” zdaniem Autorki – „to regularności – czyli względnie trwała struktura – powtarzających się zachowań ludzkich, uwarunkowanych czynnikami społeczno-kulturowymi”²⁷. Model propagandowy nr 1 lat 1950–1951, w opinii Kłoskowskiej, charakteryzował się przede wszystkim ścisłym podporządkowaniem rodziny szerszemu społeczeństwu. Nie reprezentował on jednak tradycyjnego ujęcia rodziny w sensie koncepcji E.W. Bur-

²³ Tamże, s. 16.

²⁴ Tamże, s. 17.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 35.

²⁷ A. Kłoskowska, *Wzory i modele w socjologicznych badaniach rodziny*, „Studia Socjologiczne” 1962, nr 2, s. 44.

gessa²⁸. Od tamtego modelu, jak zauważa Kłoskowska, „[...] różniła go przede wszystkim redukcja funkcji rodziny. Redukcja występowała tu zarówno w skali makroskopowej, jak mikroskopowej”²⁹. Rola rodziny sprowadzała się głównie do prokreacji, przy czym model wyrażał „[...] zasadę ekspansywną o kolektywistycznej motywacji”. Stąd też słabo akcentowano charakter więzi rodzinnej. Uczuciom nie przyznawano rangi wartości naczelnej, ani w odniesieniu do stosunków między małżonkami, ani w stosunkach rodzice – dzieci. Model ten cechował „egalitaryzm stosunków wewnątrzrodzinnych, co wynikało z zasady nieakcentowania różnic ról męskich i żeńskich”³⁰. Było to spowodowane położeniem nacisku na pozarodzinne, zawodowe funkcje męża i żony, zarówno jak rodziców i dzieci. Naczelnym założeniem modelu była przy tym „[...] harmonia funkcji rodzinnych oraz funkcji produkcyjnych, podkreślana szczególnie w odniesieniu do roli kobiety”³¹.

Model propagandowy nr 2 z lat 1956–1957, zbliżał się bardzo do typu „rodziny nuklearnej” w ujęciu Talcotta Parsonsa, który uważał, że jest to forma życia rodzinnego najlepiej dostosowana do systemu industrialnego. Była to rodzina „składająca się z męża, żony (pary heteroseksualnej) i dziecka/dzieci (tzw. model 2 + 2 lub 2 + 1)”³².

Bez względu na propagandowy model znamiennym elementem była praca zawodowa kobiety i łączenie dwóch ról – domowej i zawodowej. Model mężczyzny żywiciela i kobiety zajętej wyłącznie domem uznano za atrakcyjny wyłącznie w „rodzinach burżuazyjnych”. Stąd też w latach 1947–1954 najsilniej podkreślano dążenie do aktywizacji zawodowej kobiet, wraz z akcentowaniem jej roli jako członka społeczeństwa socjalistycznego³³. Istotą funkcjonowania tego społeczeństwa była świadoma prokreacja, zapewniająca sprawne funkcjonowanie zespołu domowego. Promowano małodzielne rodziny, uznawane za najkorzystniejsze, nie tylko z powodów materialnych, ale także ze względu na aktywność zawodową kobiet³⁴. Podkreślano też, iż małżeństwo jest instytucją

²⁸ „Rodzina przeobraża się przy tym z formy instytucjonalnej w związek przyjaźni, a wzajemne obcowanie i współżycie w niej ma swą podstawę w interakcji osobowości w małżeństwie i bezpośrednich stosunkach rodziców z dziećmi”. E.W. Burgess, H.J. Locke, *The Family: From Institution to Companionship*, American Book Co, New York 1953; F. Adamski, *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 153.

²⁹ A. Kłoskowska, *Wzory i modele...*, dz. cyt., s. 52.

³⁰ Tamże, s. 52.

³¹ Tamże.

³² Tamże, s. 53.

³³ Z analizy przeprowadzonej przez Jerzego Piotrowskiego wynika, iż „[...] w liczbach bezwzględnych liczba zatrudnionych kobiet rośnie: w latach przedwojennych liczba pracownic nie przekraczała 1 miliona, z końcem 1946 roku wynosiła 800 tysięcy, w 1955 roku przekroczyła 2 miliony [...]. W okresie 1946–1960 liczba pracujących kobiet wzrosła bardziej niż liczba pracujących mężczyzn, a mianowicie kobiet o 175%, mężczyzn o 135%”. J. Piotrowski, *Aktywizacja zawodowa kobiet zamężnych a ich sytuacja rodzinna*, „Studia Socjologiczne” 1962, nr 1, s. 115.

³⁴ F. Adamski, *Model rodziny w świadomości młodzieży współczesnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1968, nr 1, s. 190–191.

świecką, nie związaną z religią i instytucjami kościelnymi. Religijność i związane z nią tradycje świąteczne starano się zastąpić „odświętnością” ideologiczną.

Lata 1946–1956 były okresem szczególnie rozbudowanej „oferty” świąt państwowych. Wyjątkowo uroczystości obchodzono: rocznice Rewolucji Październikowej, Wyzwolenia Polski, 1 Maja, Manifestu Lipcowego itp. Okazją do świętowania były również takie wydarzenia, jak zjazdy i zloty organizacji politycznych i społecznych, Zloty Młodych Przodowników, a także daty urodzin i śmierci bohaterów ruchu robotniczego³⁵. Większość tych uroczystości była obchodzona w zorganizowany sposób, w formie wiecu lub zebrania, z udziałem całych rodzin.

Obok świąt rocznicowych jednodniowych, obchodzono również święta trwające dłużej – tygodniowe, miesięczne, na przykład przypadający na październik/listopad miesiąc pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej³⁶. W ten sposób starano się kształtować świadomość i wyobrażenia „przeciętnego” obywatela socjalistycznego państwa polskiego. Wymienione formy obchodów świąt państwowych z nadzwyczajną pieczołowitością organizowano w Państwowych Gospodarstwach Rolnych wśród robotników rolnych.

„Pokazanie tego jak świętują [...] «swoi» kulturowo-społecznie, miała budować, pewien mit, tworzący poczucie własnej, zbiorowej wartości i tożsamości. Po drugie obecność delegatów zakładowych oraz władz lokalnych i centralnych miała tworzyć iluzję wspólnoty, jedności i równości, a tym samym potwierdzać głoszone przez ideologię hasła³⁷.”

Rodzina stała się ważną agendą socjalizacji politycznej. W praktyce oznaczało to – drastyczny sposób stalinizacji życia codziennego i stosowanie kryterium priorytetu klasowego w traktowaniu dzieci i ich rodziców. Dzieci i rodziców dzielono w zależności od pochodzenia społecznego i realizacji przez nich aktualnych celów państwa, co znalazło odzwierciedlenie przede wszystkim w dostępie do edukacji i opieki nad rodziną i dzieckiem. Segregacja dzieci i ich rodziców została usankcjonowana stosownymi przepisami prawa. W dniu 29 maja 1948 r. został wydany okólnik Ministerstwa Oświaty w sprawie opieki nad młodzieżą chłopską i robotniczą, zamierzającą się kształcić w szkołach średnich. Zgodnie z tymi regulacjami pierwszeństwo w przyjęciach do szkół ogólnokształcących stopnia licealnego uzyskały dzieci robotników, chłopów małorolnych i średniorolnych, nauczycieli i inteligencji pracującej³⁸.

³⁵ E. Szpak, *Między osiedlem a zagrodą. Życie codzienne mieszkańców PGR-ów*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2005, s. 130.

³⁶ Tamże, s. 132.

³⁷ Tamże, s. 133.

³⁸ Okólnik Nr 12 z dnia 29 maja 1948 r. (II P – 2730/48) w sprawie opieki nad młodzieżą chłopską i robotniczą zamierzającą kształcić się w szkołach średnich, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty, Warszawa nr 6, 24 czerwca 1948, s. 236–237.

Zaś w 1951 roku Ministerstwo Oświaty przyjęło zasadę, że przedszkola w Polsce Ludowej mają pozwolić kobiecie–matce „[...] na równi z mężczyzną stanąć do produktywniej pracy, podnosząc godność kobiety i wyzwajając nowe siły do produkcji”³⁹. Z tego względu przedszkola były głównie organizowane w miastach i osiedlach robotniczych, a na wsi – w Państwowych Gospodarstwach Rolnych (PGR), Państwowych Ośrodkach Maszynowych (POM) i spółdzielniach produkcyjnych. Przy czym zdecydowano, że w skolektywizowanych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych zostaną rozbudowane przedszkola, które pracują w okresie pilnych prac polowych przez dziewięć godzin, w mieście zaś te, które w dziewięciogodzinnym wymiarze pracują przez cały rok⁴⁰. Dalsza modyfikacja zasad dostępu do opieki przedszkolnej została dokonana w 1952 roku. Postanowiono wówczas, że dzieci matek pracujących będą miały zapewnioną pełną, dziewięciogodzinną opiekę i trzykrotny posiłek, natomiast potomstwo matek niepracujących będzie przebywać w przedszkolu tylko przez pięć godzin i otrzyma tylko jeden posiłek. W przedszkolach tzw. mieszanych, tzn. skupiających dzieci matek pracujących i niepracujących, dzieci matek niepracujących miały przychodzić do przedszkola po śniadaniu i wychodzić po pięciu godzinach. Ewa Neyowa, ówczesna naczelnik Wydziału Przedszkoli Ministerstwa Oświaty, uważała, że „Takie ustawienie jest słuszne i sprawiedliwe i stanowi dla matki zachętę do pracy zawodowej”⁴¹. Zdaniem Dariusza Jarosza, tak formułowane zasady przyjęć do przedszkoli powodowały, że zgodnie z nimi była dokonywana tzw. korekta i rozbudowa ich sieci. W efekcie, której w okresie między styczniem a listopadem 1952 r. powstało 117 przedszkoli w miastach (nowe lub przeniesione), 76 w osiedlach robotniczych, 294 we wsiach spółdzielczych lub takich, które były „w przededniu uspołdzielczenia” (większość z nich to przeniesione z innych rejonów). Dzięki temu w 1951 roku przyjęto do przedszkoli ponad 109 000 dzieci matek pracujących, a w 1952 roku – ponad 137 000. Podobne kryteria selekcji obowiązywały przy organizowaniu tzw. akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. I tu Jarosz przywołuje Instrukcję z 17 marca 1949 r., w której stwierdza się, że:

„Rekrutacja uczestników winna być przeprowadzona w oparciu o kryteria klasowe. Pierwszeństwo w korzystaniu z wczasów mają dzieci robotników, zarówno zamieszkałych w mieście jak i na wsi, biedoty wiejskiej, mało i średniorolnych chłopów oraz inteligencji pracującej”⁴².

Należy podkreślić, iż egzekucję tych zasad zapewniło Ministerstwo Oświaty stosując limity procentowe dzieci z poszczególnych grup uprawnionych do ko-

³⁹ D. Jarosz, *Główne kierunki działalności państwa w zakresie stalinizacji wychowania dzieci w Polsce w latach 1948–1956*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1998, nr 2, s. 110.

⁴⁰ Tamże, s. 110.

⁴¹ D. Jarosz, *Główne kierunki...*, dz. cyt., s. 110.

⁴² Tamże, s. 112.

rzystania z wczasów. Ustalono, iż w 1950 roku z terenów poszczególnych kuratoriów powinno w akcji uczestniczyć: dzieci robotników – 80%, pracowników umysłowych – 12%, osieroconych, emerytów, inwalidów, kwalifikujących się do opieki społecznej 5%, drobnych rzemieślników – 3%⁴³. Zgodne z logiką systemu było również utrzymywanie oddzielnej sieci przedszkoli wojskowych i Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Kryterium priorytetu klasowego stosowano też w odniesieniu do dzieci osieroconych i rodzin zastępczych. Z powodów ideologicznych i ograniczeń finansowych, w pierwszej kolejności zahamowano akcję tworzenia rodzin zastępczych jako formy opieki nad sierotami. Z ustaleń Jarosza wynika, że w grudniu 1948 roku wychowywało się w nich około 78 000 sierot, głównie na wsi⁴⁴. W roku 1950 i 1951 Ministerstwa Oświaty zaczęło stopniowo przenosić dzieci „z rodzin kułackich” do domów dziecka, ponieważ uznano, że:

„[...] dzieci te nie tylko są często w nieludzki sposób wykorzystywane, ale i wychowywane w całkowicie wrogiej atmosferze. Nienormalną również rzeczą jest, żeby w państwie ludowym dostarczano w ten sposób siły roboczej bogaczom wiejskim. W razie nieodpowiedniej liczby nowych domów dziecka należy dzieci z rodzin kułackich przenieść do rodzin robotniczych”⁴⁵.

Ponadto w celu „przełamania upośledzenia młodzieży robotniczej i chłopskiej w dostępie do szkół wszystkich szczebli”, zgodnie z postanowieniem aktywu Polskiej Partii Robotniczej (PPR) z dnia 30 października 1948 r., przejmowano placówki oświatowe i zakłady opieki nad dziećmi prowadzone przez organizacje społeczne, w tym kościelne. Przy czym szybka likwidacja domów zakonnych, zwłaszcza w latach 1949–1950, odbywała się kosztem pogorszenia warunków życia ich wychowanków⁴⁶.

Poza tym po 1950 roku i wprowadzeniu terenowych organów jednolitej władzy państwowej państwo przejęło zadania w zakresie opieki i wychowania dzieci realizowane dotychczas przez organy samorządu. Zlikwidowano Towarzystwo Burs i Stypendiów, rozwiązano Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy, włączając prowadzone przezeń ogniska wychowawcze do ogólnej sieci państwowych domów dziecka.

Podobny los spotkał Towarzystwo Gniazd Sierocych⁴⁷, mimo że Kazimierz Antoni Jeżewski, tworzył je, aby pomagały dziecku w jego wszechstronnym rozwoju i wychowaniu w rodzinnej atmosferze przepojonej miłością, jak najbardziej zbliżonej do naturalnego środowiska rodzinnego. – I choć w pamięci spo-

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, s. 113.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, s. 107.

⁴⁷ A. Kelm, *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1983, s. 90.

łecznej dobrze zapisała się działalność Towarzystwa Gniazd Sierocych, to jednak idea „rodzicielstwa” w oparciu o doświadczenia Kazimierza Jeżewskiego nie znalazła uznania u „nowej władzy”⁴⁸. Zgodnie z etatystycznymi koncepcjami Ministerstwo Oświaty rozbudowywało sieć państwowych (do pewnego czasu również TPD-owskich) szkół i przedszkoli kosztem prowadzonych przez organizacje wyznaniowe⁴⁹.

Stalinizacja wychowania również w szkołach odbywała się pod hasłem „[...] demokratyzacji systemu oświatowego i jego znacznej rozbudowy dla umożliwienia szerokiego awansu społecznego warstw ludowych, a zwłaszcza młodzieży robotniczo-chłopskiej”⁵⁰. W miejsce lansowanego przez szkołę polską okresu międzywojennego ideału „Polaka – obywatela wielonarodowościowej Ojczyzny” zaczęto upowszechniać obcy kulturze polskiej ideał „budowniczego socjalizmu”. Wymiernym przejawem wprowadzenia do sfery teleologicznej sprzecznych z polską racją stanu ideałów wychowawczych był dysonans, w wyniku którego: „Bardzo długo dwa systemy wartości tradycyjny i nowy – komunistyczny, przenikały się”⁵¹.

Dwa światy życia codziennego młodzieży szkolnej

Ideowo-polityczna przebudowa polskiej edukacji w praktyce szkolnej była prowadzona z ekspansywną przebiegłością i hipokryzją, od pozorowanego egalitaryzmu do skrajnego centralizmu i arogancji, które wywołały dezaprobatę i opór społeczny. W konsekwencji – powstały dwa światy życia codziennego, w których występowały rozbieżności między formalnie głoszonymi w szkole wyobrażeniami o społeczeństwie socjalistycznym a rzeczywistymi zachowaniami uczniów i nauczycieli. Znaczna część młodzieży szkolnej, od dorosłych przyswoiła sobie „podwójny język”, inaczej wypowiadała się na lekcjach i „zebraniu zetempowskim”, inaczej w domu rodzinnym i w gronie zaufanych kolegów – nie poddających się nowemu systemowi wartości. Lucjan Kulesza – uczeń Liceum Pedagogicznego w Białymstoku, późniejszy nauczyciel, wspomina: „mogę z przekonaniem stwierdzić, że w większości nauczyciele nie ulegli próbom zniewolenia serc i umysłów młodego pokolenia Polaków. Łączyła nas głęboka

⁴⁸ „Kazimierz Jeżewski zmarł nagle 15 marca 1948 r. W 1949 r. rozwiązano Towarzystwo. „Gazeta Krakowska” zamieściła notatkę: stniejące od 42 lat Towarzystwo Gniazd Sierocych dobrze zapisało się w pamięci społeczeństwa [...] Obecnie, w związku z centralizacją opieki nad sierotami, domy dziecka należące do Towarzystwa przejmuje Kuratorium szkolne...”. B. Passini, *Sto lat rodzinnych domów dziecka*, „Przyjaciel dziecka” 2008, nr 1–6(598–603), s. 3.

⁴⁹ Z. Woźnicka, *Wychowanie przedszkolne w Polsce Ludowej*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1972, s. 37.

⁵⁰ R. Grzybowski, *Systemowe uwarunkowania...*, dz. cyt., s. 23.

⁵¹ K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1845–1956*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2000, s. 292.

wiara i nadzieja, że będziemy mogli znowu pracować uwolnieni od ideologicznych gorsetów i politycznych nacisków”⁵². Jako przykład zachowania niezależności politycznej profesorów Liceum Pedagogicznego w Białymstoku, mimo stosowanych represji, przywołał:

„[...] nauczycielkę psychologii – panią Irenę Jundziłł, która zalecając pedagogikę Tieplowa, znakomicie przybliżała nam wybitnych polskich pedagogów – psychologów, takich jak Jan Władysław Dawid, Stefan Szuman, Mieczysław Krentz czy Stefan Baley”⁵³.

Upolitycznienie wychowania spowodowało również zmiany organizacyjne w zakresie funkcjonowania ideowych organizacji społecznych w środowiskach dziecięcych i młodzieżowych. Oznaczało to wyeliminowanie ze szkół i innych instytucji państwowych pracujących z młodzieżą możliwości funkcjonowania organizacji o ideologii innej niż narzucona przez państwo. Dotyczyło to zwłaszcza stowarzyszeń katolickich i ugrupowań niezależnych ideowo. Najważniejszą organizacją, dopuszczoną do działania na terenie szkół było poddane mocnej indoktrynacji i „oczyszczone” z „wrogich elementów” harcerstwo, podporządkowane Związkowi Młodzieży Polskiej i Związek Młodzieży Polskiej podległy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Nauczyciele i uczniowie z lat pięćdziesiątych wspominają, że Organizacja Harcerska, oparta na sowieckich wzorach, była zaprzeczeniem Związku Harcerstwa Polskiego⁵⁴. Jako wzór wychowawczy stawiano pioniera i komsomolca Pawlika Morozowa (bohatera książki W. Gubariewa), który własnego ojca „sabotażystę władzy sowieckiej” wydał w ręce GPU, za co sam poniósł śmierć, zamordowany rzekomo przez wrogów władzy radzieckiej⁵⁵.

⁵² E.C. Król i M. Walczak (wyb. i oprac.), *Na przełomie, wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, cz. I, Wydawnictwo IBE, Warszawa 1994, s. 186.

⁵³ Tamże, s. 181.

⁵⁴ E.J. Kryńska, S.W. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Wyd. Trans Humana, Białystok 2003, s. 117.

⁵⁵ Książka W. Gubariewa *Pawlik Morozow* była zakwalifikowana przez Ministerstwo Oświaty jako „pożądana” lektura dla klas V–VII. Wykaz wydawnictw zatwierdzonych do użytku szkolnego. Język polski, Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty 1952, nr 4, poz. 40. Władze sowieckie stworzyły mit Pawlika Morozowa. Pisano o nim książki i poematy, nawet operę, nakręcono filmy, postawiono mu pomniki w wielu miastach, jego imieniem nazwano szkoły, ulice, fabryki i kolchozy. Kult tego „męczennika idei” trwał pół wieku. Potem okazało się, że Pawlik był umyślowo niedorozwiniętym chłopcem, półanalfabetą, szpiclującym w swojej wiosce chłopów, którzy w okresie wielkiego głodu starali się ukryć trochę zboża dla swojej rodziny. Nie był pionierem ani komsomolcem, zginął w 14. roku życia, zamordowany wraz z bratem w 1952 roku przez funkcjonariuszy lub agentów GPU. Uśmiercono go, by sterroryzować opornych chłopów i przyspieszyć kolektywizację wioski. Kuzynów Morozowa, jako rzekomych sprawców mordu, rozstrzelano. J. Drużnikow, *Zdrajca nr 1, czyli wniebowzięcie Pawlika Morozowa*, Wydawnictwo „Zebra”, Warszawa 1990.

Natomiast 10-punktowe *Prawo ZMP*, nakazywało członkom: wierną służbę Polsce Ludowej, w której „nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka”, wierność rewolucyjnym tradycjom, dążenie do jedności ludu pracującego miast i wsi, praca nad zdobywaniem „światopoglądu naukowego” i umiejętności zawodowych, udział w ciągłym współzawodnictwie, rozwijanie sprawności fizycznej i przysposobienia do obrony kraju, solidarna walka łącznie z międzynarodowym obozem postępu przeciwko imperializmowi, kształcenie w sobie „nowej moralności społecznej”⁵⁶.

W grudniu 1948 roku ZMP liczył blisko 525 tysięcy członków, zrzeszonych w 18 tysiącach kół. Uczniowie stanowili 40% tej liczby⁵⁷. W rok później liczba zetempowców przekroczyła milion. W 1953 roku organizacja liczyła półtora miliona, a w 1955 – dwa miliony członków i członkiń. Każdego roku dziesiątki tysięcy zetempowców otrzymywało legitymacje kandydackie PZPR i prawie każdy z nich po odbyciu stażu stawał się pełnoprawnym członkiem partii. W połowie lat pięćdziesiątych ponad jedną trzecią kandydatów PZPR stanowili członkowie ZMP⁵⁸.

Presja ideologiczna władz partyjno-rządowych spotykała się ze sprzeciwem społecznym, wyrażającym się w działalności konspiracyjnej formacji wojskowych i organizacji młodzieżowych. Mimo że był to ruch niepodległościowy o ograniczonych rozmiarach, to jednak stanowił niemałą przeszkodę w komunistycznej indoktrynacji, ponieważ odwoływał się do polskich tradycji wolnościowych krzewionych w rodzinie i skupił w swoich szeregach Polaków silnych duchem i cieszących się autorytetem. Powojenny bunt będący tzw. „drugą konspiracją” miał charakter spontaniczny. Był samorzutnym protestem, naturalną reakcją młodych, ideowych Polaków, którzy nie mogli pogodzić się z utratą suwerenności państwa i narodu polskiego, z hegemonią wrogiego mocarstwa komunistycznego, z antypolską propagandą i panującym terrorem aparatu przemocy⁵⁹. W pierwszych trzech latach powojennych powstało – według *Informatora MSW* – niespełna sto organizacji, zaś po 1948 roku utworzono ich prawie czterysta, przy tym główne natężenie działalności konspiracyjnej w szkole przypadało na lata 1949–1953.

⁵⁶ Tamże, s. 72.

⁵⁷ L. Motyka, Sprawozdanie z działalności ZG ZMP za IV kwartał 1948. Miesięcznik Instrukcyjny ZMP, „Nasze Koło Pracuje” 1949, nr 2, s. 37.

⁵⁸ E.J. Kryńska, *Skazane za patriotyzm. „Druga konspiracja” na Białostocczyźnie 1945–1956*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2012, s. 49.

⁵⁹ Niektóre konspiracyjne organizacje młodzieżowe (1945–1956): Związek Wolnej Młodzieży Polskiej (Nisko 1945–1955), Polska Organizacja Wojskowa (Sławno 1948–1949), Związek Młodych Patriotów (Polska Partia Wolności, Konin 1949–1956), Harcerska Organizacja Podziemna „Iskra” (1947–1953), Harcerski Ruch Oporu (Warszawa 1948–1956), Tajne Harcerstwo Krajowe („Szare Szeregi”, Górny Śląsk 1948–1953), Polska Straż Przednia (Tarnowskie, Kraków, Poznań, Opole (1945–1949), Podziemny Ruch Wyzwoleńczy (Lublin 1950), Wolna Młodzież (Warszawa – Częstochowa 1951–1953). Por. E.J. Kryńska, *Skazane za patriotyzm...*, dz. cyt., s. 71

Z dotychczasowych badań wynika, iż łącznie w konspiracyjnym ruchu młodzieżowym uczestniczyło w przybliżeniu około 10 tys. chłopców i dziewcząt⁶⁰. Jest to liczba wyliczona na podstawie informacji zawartych w Informatorze MSW i dostępnej literatury przedmiotu. Są to informacje zbieżne ze stanem liczebności organizacji młodzieżowych w latach 1944–1956, zamieszczonych w *Atlasie polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*⁶¹.

Z badań IPN wynika, iż w pierwszych czterech i pół roku władzy komunistycznej działało w sumie 283 organizacje młodzieżowe. W następnym pięcioleciu – od stycznia 1949 – do grudnia 1953 roku – aż 641. Nastąpił wzrost o 358%. Zdecydowanie najwięcej takich grup istniało w województwie gdańskim (138), wrocławskim (98), warszawskim (64), poznańskim (73), łódzkim (53) i lubelskim (53), najmniej w kieleckim (10), olsztyńskim (11), rzeszowskim (12), natomiast w białostockim 25. W ostatnim z wyodrębnionych okresów – od stycznia 1954 roku do grudnia 1956 roku – było ich tylko 40 (14% ogółu z lat 1944–1956); najwięcej w województwie gdańskim (8), poznańskim i lubelskim (po 7), najmniej w białostockim i szczecińskim (po 1), łódzkim i rzeszowskim (po 2) oraz katowickim (3)⁶².

W *Informatorze MSW* wymieniono 491 konspiracyjnych organizacji młodzieżowych⁶³, które zakwalifikowano do sześciu grup. W grupie, określonej jako „Organizacje młodzieżowe nawiązujące do tradycji politycznych Armii Krajowej”, podano 60 organizacji liczących prawie tysiąc członków. Do grupy Organizacje harcerskie zaliczono 80 organizacji z liczbą około 1 150 członków. W grupie „Organizacje młodzieżowe typu WiN-owskiego” wymieniono 8 organizacji liczących 120 członków. W grupie „Młodzieżowe organizacje pozostające pod wpływami endecji” – także 8 organizacji, z liczbą około 140 członków, a w grupie „Klerykalne organizacje młodzieżowe” 46 organizacji, liczących około 570 członków. Do ostatniej grupy „Organizacje młodzieżowe bez ustalonego zabarwienia politycznego” zakwalifikowano 289 organizacji, z liczbą około 3360 członków. Łącznie daje to 491 organizacji liczących około 6340 członków⁶⁴.

Należy jednak nadmienić, iż w *Informatorze* wymieniono organizacje wykryte i zlikwidowane przez służby bezpieczeństwa. Trudno określić ile organizacji nie zostało wykrytych.

⁶⁰ E.J. Kryńska, S.W. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży...*, dz. cyt., s. 184.

⁶¹ R. Wnuk (red.), *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, IPN, Warszawa 2007, s. LXVII, 110.

⁶² Tamże, s. LIX.

⁶³ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Biuro „C”, *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956* [dopisek – Tajne!], Wyd. Warszawa 1964], Lublin 1993.

⁶⁴ Nie uwzględniono tu grup Młodzieży Wielkiej Polski i Młodzieży Wszechpolskiej, których delegatury działały w Krakowie, Rzeszowie, Przemyślu, Sandomierzu, Tarnowie, Sanoku, Poznaniu, Katowicach, Gdańsku, Gliwicach, Łodzi, Warszawie i Wrocławiu, ponieważ liczebności tych organizacji w *Informatorze* nie podano.

Tych, którzy nie poddawali się „inżynierii dusz” uznano za wrogów „ludowej ojczyzny” i brutalnie przerwano naukę, wyrwano z domu rodzinnego. Aresztowani młodzi konspiratorzy, po zatrzymaniu byli poddani okrutnym przesłuchaniom. Śledztwo trwało przeważnie długo, nawet kilkanaście miesięcy. Był to zazwyczaj najtrudniejszy okres w dotychczasowym, krótkim ich życiu.

Aresztowanych głodzono, trzymano ich w nieogrzewanych, a czasem nadmiernie ogrzanych celach, za karę zamykano ich boso i nago lub tylko w bieliznie w tzw. karczerach, pozbawionych sprzętu (nawet stolika i pryczy) oraz okien lub szyb w zakratowanych oknach, z wodą na podłodze („plaża”), czasem przy kilkunastostopniowym mrozie („kino”). Z przesłuchiwaniami łączono bicie i kopanie aresztowanego po całym ciele. Stosowano wyrafinowane tortury fizyczne, takie jak: bicie pałką w pięty, wlewanie płynów do nosa, łamanie palców wetkniętych między drzwi a futrynę, oparzenia przez podpalenie łatwopalnego materiału włożonego między palce rąk i nóg, zmuszanie do siedzenia godzinami, aż do omdlenia, na nodze odwróconego stołka („kobyłka Andersa”), wrywanie włosów, walenie głową o ścianę, porażanie elektrycznością, strzelanie wokół głowy przesłuchiwanego, zawieszanie głową w dół skutego aresztanta na drągu opartym na dwóch wspornikach („koziółek”)⁶⁵.

Ujmowanie wszelkich działań w kategoriach wojennych podsycalo atmosferę nieustannej walki i ułatwiało władzy stosowanie różnorodnych socjotechnik zniewolenia społeczeństwa.

Sądy wyrokowały w sprawach politycznych na podstawie niesłychanie represyjnych przepisów prawnych. Wyroki dotyczące konspiracyjnej młodzieży opierały się na Kodeksie Karnym Wojska Polskiego z 23 września 1944 r., dekreście PKWN O ochronie państwa z 30 października 1944 r., dekreście z 16 listopada 1945 r. O przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa oraz na dekreście z 13 czerwca 1946 r. o tej samej nazwie (tzw. mały kodeks karny)⁶⁶.

Najczęściej powoływano się na artykuł 86 paragraf 1 i 2 Kodeksu Karnego Wojska Polskiego, który zagrażał karą długoletniego więzienia, a nawet karą śmierci za usiłowanie zmiany przemocą ustroju państwa polskiego. Do tej kategorii zaliczano sporządzanie haseł, napisów ulotek czy gazetek wymierzonych przeciw totalitarnej władzy komunistycznej.

Wysokie wyroki miały zastraszyć i sterroryzować młodzież, zniechęcić ją do buntowania się przeciw władzy, wykazać, że marzenia o wolnej i niezależnej ojczyźnie – to nieziszczalne mrzonki.

⁶⁵ Piszą o tym byli więźniowie na łamach „Jaworzniaków”, np. W. Kazberuk, *Drastyczne metody śledztwa, które stosowano na mnie od 14.II.1950 do 28.V.1956*, „Jaworzniacy” 1996, nr 11. Autor tych wspomnień całkowicie osiwił wskutek śledztwa w wieku 19 lat! Wstrząsający opis tortur i losów więziennych podaje Bogumił Słodziński w książce *W lochach socjalizmu*, Wyd. konspiracyjne „Kurs”, Warszawa 1988. Autor miał także w chwili aresztowania 19 lat, skazano go za udział w Młodzieżówce WiN, na 10 lat więzienia.

⁶⁶ Dz. U. RP 1944, nr 6, poz. 27; nr 10, poz. 50; 1945, nr 53; poz. 300; 1946, nr 30, poz. 192.

Młodych „przestępców politycznych” osadzono po wyroku w więzieniach i obozach pracy, gdzie ich udreki nie miały końca⁶⁷. Kierowano ich m.in. do ośrodków poprawczo-wychowawczych w: Hławie, Jaworznie, Sośnicy, Wesołej. Dla młodocianych utworzono także specjalne oddziały w dużych więzieniach w: Białymstoku, Rawiczu (męskie), Fordonie (żeńskie) i Sztumie. Dla młodocianych kobiet utworzono więzienie w Bojanowie. Wcześniej rolę więzienia dla młodocianych kobiet spełniały tzw. „cele maolat” dla więźniów politycznych – dziewcząt w wieku 15–18 lat wydzielone w więzieniu kobiecym w Fordonie⁶⁸. Celem tych więzień miała być reedukacja polityczna młodych i ich wychowanie. W 1950 roku także w innych więzieniach rozpoczęto działania mające na celu „wychowanie” nieletnich więźniów. Łącznie jesienią 1950 roku w więzieniach polskich przebywało 1 556 dziewcząt i 10 902 młodych mężczyzn i chłopców. Wielu młodocianych konspiratorów – córek i synów złożyło daninę krwi. Karę śmierci orzeczono w ponad 6 tysiącach przypadków⁶⁹.

Dali jednak świadectwo swej wielkiej dojrzałości i odpowiedzialności za kraj.

„Nie jest istotne, że im się nie udało doprowadzić do końca tego co zamierzali [...], ale myśl, iż nie wahali się działać nie ulegając milczącemu upodleniu była bardzo krzepiąca...”⁷⁰.

Był to fenomen polski nie występujący w pozostałych krajach ujarzmionych przez Związek Sowiecki.

Matki i dzieci w stalinowskich więzieniach

Granicę życia rodzinnego w okresie ideologizacji życia społecznego w latach 1945–1956, wyznaczyły także losy dzieci i ich matek, które paradoksalnie znalazły się „na głównej linii frontu” wojny dyktatorskiego systemu z człowiekiem. Po raz kolejny okazało się, że losów dzieci nie można oddzielić od losów matek i kraju. Wiele bowiem kobiet zaangażowanych w walkę o suwerenną Polskę było matkami w nieludzkich warunkach więziennych. O kobietach w stalinowskich więzieniach mówi się niewiele i od niedawna, mimo że także one tworzyły historię tamtych lat.

⁶⁷ Przebywali m.in. w ciężkich więzieniach w Rawiczu, Wronkach, Sztumie, Strzelcach Opolskich, Fordonie. J. Anuciński, *Życiorysy*, „Jaworzniacy” 1992, nr 2; Z. Goworek, *Wronki, jakie pamiętam*, „Jaworzniacy” 1993, nr 10.

⁶⁸ Z. Karl, Krótki zarys struktury organizacyjnej więziennictwa polskiego w latach 1944–1956, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2/17 cz. druga, s. 40.

⁶⁹ Katalog wystawy: „Zbrodnie w majestacie...”, dz. cyt., s. 6.

⁷⁰ Świadectwo. *Polska Partia Wolności*, podziemna organizacja niepodległościowa młodzieży wielkopolskiej, Wyd. „Jaworzniacy”, Poznań 2001, s. 2.

Zapomina się, że „programowe równouprawnienie” „eksportowane” z ZSRS do Polski wraz z rewolucją socjalistyczną, spowodowało nie tylko „równouprawnienie” kobiet w odniesieniu do stosowanych w śledztwie tortur, w wymiarze przez „ludowe sądy” najwyższych kar, łącznie z karą śmierci⁷¹, lecz także było fundamentalnym kryterium utworzenia więzień i wyodrębnionych oddziałów wyłącznie dla kobiet. Można rzec, że był to makiaweliczny sposób traktowania skazanych kobiet, oprócz „[...] innych kryteriów władze posługiwały się kryterium płci [...], jako kryterium najbardziej podstawowe, rzec można naturalne, było niestety traktowane wyłącznie w sposób formalny, bowiem wszystkie istniejące przepisy dotyczące wykonania kary zupełnie nie brały pod uwagę psychofizycznych odrębności kobiet”⁷². I jeżeli nawet występowały przypadki, zresztą sporadyczne, łagodzenia rygorów zawartych w przepisach regulujących wykonanie kary wobec kobiet, to generalnie były one identyczne z tymi stosowanymi wobec mężczyzn. Były to konsekwencje natury prawnej i faktycznej. Całość spraw związanych z więziennictwem (systemem penitencjarnym) włączona została w struktury Resortu Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, a od 1945 roku Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego⁷³.

Przybliżone dane dotyczące kobiet więzionych przez komunistów mówią o około 5 tys. osób, tj. około 10% w grupie więźniów politycznych⁷⁴. Niezależnie od danych statystycznych losy – to zawsze nurt życia poszczególnych ludzi, ich koleje życia, bieg wydarzeń⁷⁵, ich decyzje, powiązania, emocje i poglądy, ich dramaty i osiągnięcia. Te indywidualne dzieje są świadectwem nierzadko tragicznej historii, mówiącej „o wydarzeniach, ale także o reakcji polskiego narodu na doświadczenie wojny i powojennego podziału i zniewolenia Polski”⁷⁶. Nasuwa też pewne obserwacje dodatkowe, wynikające z ról, jakie kobiety pełniły w walce o niepodległość oraz roli, jaką pełniły w rodzinie. Obraz, który się wyłania, jest ilustracją ogromnego patriotyzmu i heroizmu kobiet biorących udział w konspiracji przeciwko rozszerzającemu się komunizmowi. Jest też tragiczną egzemplifikacją losów dzieci, których los był niejako epigoński.

⁷¹ W Fordonie odbywała karę więzienia Irena Tomaszewicz, która w wieku lat piętnastu skazana została na karę śmierci, następnie ułaskawiona na 15 lat więzienia. Była jedną z najmłodszych więźniów politycznych. A także Stanisława Wójcikiewicz aresztowana w wieku piętnastu lat w 1953 roku „siedziała” już 8 lat. Przykładów orzekania wysokich wyroków wobec nieletnich dziewcząt było niestety aż nadto wiele. T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–1956*, *Studia Iuridica*, t. XXVII/1995, s. 137.

⁷² T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie...*, dz. cyt., s. 136.

⁷³ B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Niezależna Oficyna Wydawnicza Nowa Ośrodek KARTA, Warszawa 2002, s. 38.

⁷⁴ E.J. Kryńska, *Skazane za patriotyzm...*, dz. cyt., s. 20, 87–88.

⁷⁵ *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968, s. 350.

⁷⁶ B. Otwinowska, T. Drzał (oprac.), *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. I, Wydawnictwo VIPART, Nadarzyn 1999, s. 11.

Na polskiej ziemi w trudnych latach powojennych miejscem szczególnego cierpienia polskiej kobiety i polskich dzieci był Fordon. Fordon, jako centralne więzienie dla kobiet skazanych w czasach stalinowskich za tzw. przestępstwa kontrrewolucyjne, albo inaczej – antypaństwowe, funkcjonował od jesieni 1945 roku do jesieni 1956 roku. Warunki odbywania kary w Fordonie, a także w więzieniu dla dziewcząt i młodych kobiet w Bojanowie były wyjątkowo ciężkie, porównywalne z więzieniami dla mężczyzn w Rawiczu czy Wronkach.

W więzieniu w Fordonie, po 1945 roku, przetrzymywano od 750 do ponad 900 kobiet. Było to więzienie stale przepełnione, bowiem w celach więzienia przewidziano miejsc na 266 osób, gdy tymczasem osadzonych było trzykrotnie więcej. Wymierzano im wyroki od kilku lat pozbawienia wolności do dożywocia, a nawet kary śmierci. Wyroki te były niewspółmiernie wysokie do popełnionego czynu (roznoszenie ulotek antypaństwowych i prasy konspiracyjnej, mówienie prawdy, czy brak woli udziału w zgromadzeniach organizowanych przez formalną władzę).

Niestety liczba zgonów wśród osadzonych w Fordonie kobiet była znacznie wyższa niż by to wynikało z faktu pozbawienia jej życia spowodowanego wykonaniem wyroku kary śmierci. Wiele bowiem kobiet zmarło i doznało uszczerbku na zdrowiu ze względu na ciężkie, wyniszczające warunki więziennego życia⁷⁷.

Przetrzymywane w Fordonie kobiety, wspominają, iż nieustannie odczuwały brak powietrza spowodowany zatłoczeniem celi, były chronicznie niedożywione, karmione zepsutymi produktami, a do tego panowało przerażające zimno i więcej niż zły stan sanitarny, co przy braku opieki lekarskiej było przyczyną wielu chorób. Prócz epidemii tyfusu jaka wybuchła w Fordonie, najobfitsze żniwo zbierała gruźlica, a także choroby wynikające z obniżenia odporności organizmu⁷⁸. W tych warunkach wychowywano też dzieci, bowiem wśród kobiet zamężnych osadzonych w Fordonie niemal stale przebywała grupa matek z małymi dziećmi, najczęściej urodzonymi w więzieniu. Były to kobiety, które cierpiały potrójnie: z bólu, z lęku o dzieci, które urodziły się w więzieniu oraz na myśl o mężach – ojcach ich dzieci, których najczęściej czekała kara śmierci i którzy przechodzili tortury śledztwa. Same też spodziewały się wysokich wyroków. Często też dochodziła troska o dzieci pozostawione w domu pod opieką babci lub bliskich. Nierzadko na skutek tragicznych przeżyć i okrutnych tortur traciły pokarm.

Dzieciom pozostającym w więzieniu przyznawano 0,5 l mleka, ósemkę masła, trochę gotowanych jarzyn i ziemniaków. Matki były zatroskane jak zapewnić spokojny sen, „[...] gdy w celi jest około 30 nowonarodzonych i każde z nich zaczyna płakać jak «na komendę»”⁷⁹ a niepokój matek udziela się więzionym dzieciom.

⁷⁷ E.J. Kryńska, *Skazane za patriotyzm...*, dz. cyt., s. 143.

⁷⁸ B. Otwinowska, T. Drzal (oprac.), *Zawołać po imieniu. Księga kobiet...*, dz. cyt., s. 11.

⁷⁹ I. Bukowska, *Dzieciom urodzonym w więzieniach*, „Nike” 1996, nr 33, 5.

„Alicja za kratami spędzi dziewięć lat. Jej syn Staś przychodzi na świat zdrowy, doskonale się rozwija. Przez osiem miesięcy Ala ma go przy sobie w dwudziestoosobowej celi – Nie da się opowiedzieć ile człowiek może przeżyć. Nie tylko ja miałam dziecko, obie koleżanki ze szpitalnej celi urodziły. Dzieci bawiły się razem”⁸⁰.

Warunki więzienne zimno i stałe niedożywienie powodowało, iż dzieci, podobnie jak matki, często chorowały. „Słyszałam, jak Staś krzyczał chory [...] W ciągu trzech tygodni został z niego szkielet. [...] Staś jest w agonii, walka o życie trwa kilka tygodni”⁸¹. Stasia udało się uratować tylko dzięki temu, że zaopiekowała się nim siostra aresztowanej.

Najgorszy był los dzieci, których matki umierały z wycieńczenia bądź w wyniku ciężkiej choroby. Najczęściej dzieci te trafiały do domu dziecka. Paradoksalnie pobyt w tej państwowej instytucji opiekuńczej wspominają jako znośny. Na przykład Magdalena, która trafiła w wieku dwóch lat do prowadzonego przez zakonnice sierocińca w Łabuniach, wspomina:

„Tam odkryłam, że świat jest duży. – Nie było muru, było widać pola, horyzont. Panicznie bałam się przestrzeni, sikałam w majtki, kiedy wychodziliśmy na spacer”⁸².

Jak wynika ze słów Magdy trauma związana z pobylem w więzieniu była ogromna. Jednakże koszmar Magdy nie zakończył się. Po śmierci ojca po raz drugi trafiła do domu dziecka, ale tam gdzie trafiła „nie było już zakonnice. I wszystko było odwrotnie niż mówił ojciec”⁸³. Magda dowiedziała się, że jej rodzice to bandyci, bo występowali przeciwko państwu. Na apelach słuchała o ich zdradzie, a wychowawcy straszili ją poprawczakiem. Kiedy opuściła dom dziecka, nie umiała gotować, pracować ani obchodzić świąt. Nie umiała być dobrą matką, podobnie jak i jej rodzeństwo. Nigdzie nie mogli się uczyć i znaleźć pracy. Dzieje ich rodziców trafiały za nimi wszędzie. Postanowili, więc, że będą mówili, że ich rodzice zginęli w wypadku. Przez wiele lat wyparła z pamięci swoją prawdziwą historię. Jednak na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy można było otwarcie mówić o powojennej historii Polski, powróciła do swojej przeszłości. Odnalazła kobietę, która karmiła ją piersią i kobiety, które się nią zajmowały w więzieniu w czasie choroby matki. Jedna z nich nawet jej dziękowała, że kiedy jej mama umarła, ona wzięła mamę pelisę i dzięki temu przeżyła. Pelisa była dla niej, kocem, ubraniem i siennikiem. Magda tych emocji nie wytrzymała, trafiła do szpitala z długotrwałą depresją. Lekarz kazał jej „zerwać

⁸⁰ Tamże, s. 32.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże, s. 34.

⁸³ Tamże, s. 36.

z tymi ludźmi, nie spotykać się z nimi, nie wracać do historii – mówi – Dziś o tym opowiadam, ale naprawdę, jak kiedyś chcę zapomnieć”⁸⁴. Stąd też nie-rzadko umierające matki z radością przyjmowały informację, że ich dziecko będzie adoptowane. „Umierająca Zosia była szczęśliwa, że jej córka nie pójdzie do domu dziecka, tylko do adopcji. Do porządnych ludzi”⁸⁵.

Zosia zdecydowała się oddać córkę Hołubowiczom, którzy przyjeżdżali do więzienia w Fordonie i bawili się z córką Zosi – Ludwiką, aż do śmierci Zosi. Hołubowiczowie powiedzieli Ludwice, że jest dzieckiem adoptowanym wówczas, gdy skończyła 18 lat. Opowiedzieli jej historię Zosi. Jak wspomina Ludwika, „[...] właściwie przeszłam nad tym do porządku, bardzo kochałam rodziców, nie potrzebowałam wiedzieć więcej”⁸⁶. Dopiero po wielu latach Ludwika wraz z własną córką Heleną (imię po adopcyjnej matce) postanawia odszukać grób Zosi. Poszukiwania rozpoczęto od ustalenia aktu urodzenia Zosi i aktu adopcji Ludwiki. Dopiero wtedy córka poznała datę urodzenia swoich biologicznych rodziców. Jednakże grobu Zosi nie udało się odnaleźć. Helena, córka Ludwiki:

„[...] kładzie kwiaty pod murem więzienia w Fordonie. Ludwika na cmentarzu od dawna stawia trzy świeczki, ojcu, i dwóm matkom. Teraz przynajmniej wie, kiedy wszyscy mają urodziny”⁸⁷.

Elżbieta Amelia Walicka urodziła się w więzieniu na Rakowickiej 21 stycznia 1949 r. Ojcu nie było dane zobaczyć córki⁸⁸, został skazany na karę śmierci. Wacław Michał Walicki (ps. „Tesar”), harcmistrz 13. Wileńskiej Drużyny Harcerskiej, oficer informacyjny w Sztapie Inspektoratu „A” Armii Krajowej w Wilnie (Inspektorat „A” obejmował powiat wileńsko-trocki). Gdy Armia Czerwona rozbroiła i internowała wileńskie i nowogrodzkie oddziały AK, Wacław Michał Walicki wraz z kilkoma żołnierzami uciekł. Ale od tej pory NKWD cały czas go poszukiwało. Okręg Wileński nie ujawnił się, doszło do rozbudowania ekip rozpoznawczo-wywiadowczych. Centralnym punktem zbornym dla Ośrodka Mobilizacyjnego AK Okręgu Wileńskiego był punkt „repatriacyjny” w Tuszyń Lesie koło Łodzi. Trzon grup stanowiła brygada „Łupaszki” i „Młota” działające między Pomorzem, woj. lubelskim i białostockim. W tym czasie ojciec Elżbiety Walickiej, gdy został zastępcą majora Antoniego Olechowicza, przyjął nowe nazwisko – Lurdecki. Matka – Halina Rytel-Walicka (ps. „Alina”) została aresztowana wraz z mężem w czerwcu 1948 roku. Prawie w tym samym czasie aresztowano Filomenę Rytel – babcię Elżbiety Amelii Walickiej⁸⁹. Filomena Rytel nie była po wojnie związana z AK, mimo to przebywała w więzieniu

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże, s. 34.

⁸⁶ Tamże, s. 36.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ E.A. Walicka, *Wspomnienia. Urodziłam się w więzieniu...*, „Nike” 2008, nr 87, s. 24.

⁸⁹ Tamże, s. 17.

20 miesięcy („dla dobra sprawy”)⁹⁰. Halina Rytel Walicka przeżyła wyjątkowo okrutne śledztwo prowadzone przez pułk. Różańskiego oraz bardzo ciężki poród w warunkach więziennych, Ale jak wspomina córka:

„[...] miała szczęście. A i ja widać je miałam pod jej sercem, bo... Bo z pomocą nam przyszli lekarze – więźniowie wojenni. Jeden z nich – ginekolog – był Czechem, drugi – to był lekarz niemiecki – Zaibold. Bardzo mamie współczuli. Szczególnie Zaibold, Niemiec (ironia losu)”⁹¹.

Elżbieta Amelia Walicka przebywała z mamą w więzieniu do 14. miesiąca życia. Gdy córka rosła było coraz trudniej ją wyżywić:

„Zanim spełnił mi się roczek, mama otrzymywała dla mnie około pół szklanki mleka (dzienna «racja żywnościowa»). A gdy ukończyłam już roczek, mama czasami otrzymywała dla mnie – jedno dziennie jajko. Mama starała wybierać dla mnie ziemniaki ze swej zupy (przeważnie «serwowano» zupę rybną)”⁹².

Halina Rytel-Walicka została skazana na 12 lat więzienia, utratę prawa publicznych i obywatelskich oraz przepadek całego mienia na rzecz skarbu państwa. W 14. miesiącu życia Elżbieta A. Walicka zamieszkała z babcią, która właśnie wyszła z więzienia. To zerwanie więzi z matką i więzienną „atmosferą” bardzo przeżyła, tym bardziej że warunki, jakie mogła zapewnić babcia były bardzo ciężkie. Nie tylko pod względem finansowym (zarabiała 540 zł, z czego 150 zł. wysyłała mamie do więzienia), ale również organizacyjnym.

„Do żłobka, a potem do przedszkola nie chciano mnie przyjmować, bo byłam «dzieckiem bandyty». Nawet mi to odpowiadało [...]. Mogłam całe dnie spędzać na podwórku pod okiem życzliwych sąsiadów (bo babcia musiała przecież chodzić do pracy)”⁹³.

Halina Rytel-Walicka wyszła z fordońskiego więzienia we wrześniu 1956 roku Elżbieta Walicka uczęszczała już wówczas do drugiej klasy i przeżyła kolejny wstrząs psychiczny. O powrocie i przybyciu matki do szkoły dowiedziała się od kierownika szkoły. Sądziła nawet, że kierownik pomylił się.

„Jednak okazało się, że w pokoju dla gości siedziała jakaś obca piękna pani. Przywiozła dla mnie prezent – lalkę, która zamykała oczy. Ale byłam zawiedziona – to nie była moja babcia.”

⁹⁰ Tamże, s. 18.

⁹¹ Tamże, s. 19.

⁹² Tamże.

⁹³ Tamże, s. 20.

Relacje matki i córki nie były dobre. Elżbieta traktowała matkę jak obcą osobę i nie chciała się podporządkować jej wymaganiom. Elżbieta przez pewien czas miała nawet nadzieję, „[...] że ta sytuacja nie będzie trwała długo, że piękna, ale obca pani wyjedzie i że dobra i mądra babcia jakoś tę sprawę załatwi”⁹⁴. Niestety okazało się, że ta „pani” zostaje na zawsze. Elżbieta miała ogromny żal do babci, że babcia z tak lekkim sercem ją „zdradziła”. Babcia „[...] cierpliwie tłumaczyła mi, że to moja mama, że powinnam zrozumieć [...] przecież niemal każde dziecko ma swoją mamę. Nie przekonało to mnie. Byłam niepokieszona”⁹⁵. Halina Rytel-Walicka zmarła w 1993 roku. Przed śmiercią zdażyła ufundować tablicę memoratywną ku czci męża, o śmierci którego dowiedziała się dopiero w 1956 roku, gdy tymczasem wyrok został wykonany 22 grudnia 1949 r., a teściowa przez długi czas wysyłała do zięcia paczki żywnościowe⁹⁶.

Wśród więźniarek Fordonu były również kobiety, które w chwili aresztowania miały małe dzieci, które pozostawiły u rodziny, i często musiały znosić kilkuletnie rozstania i niepokój o ich los. Nierzadko tragiczny. Zdarzało się jednak, iż pozostawione na wolności dzieci trafiały do domów dziecka lub przymusowo do rodzin zastępczych. Czasami też straszono matki, że jeżeli nie podejmą współpracy z bezpieką, to ich dzieci znajdą się w państwowych instytucjach opiekuńczych.

Kiedy aresztowano Annę jej syn Tomek miał rok i dziewięć miesięcy, został z babcią. Jak wspomina Anna śledztwo nie było nawet brutalne, ale gdy śledczy w czasie przesłuchania powiedział, że jeżeli nie będzie współpracowała, to „aresztujemy twoją matkę, a dziecko pójdzie do domu dziecka” – przeraziła się. Anna po zaskarżeniu wyroku przez prokuratora, otrzymała wyrok ośmiu lat. Wyszła na wolność po ponad pięciu latach. W trakcie zabawy synek uderzył ją w bliźnię po amputowanym palcu. Gdy babcia zwróciła uwagę, aby uważał, bo mamę boli – odpowiedział „Dobrze ci tak [...] Bo jak się walczyło z Niemcami, to się idzie do więzienia”⁹⁷.

Niejednokrotnie bezpieka posługiwała się nie tylko dziećmi, ale i ich macierzyństwem w prowadzonych śledztwach politycznych. Na przykład w lipcu 1955 roku Tadeusz Płużański (należał do WiN-u, aresztowany w 1947 roku, otrzymał trzykrotnie karę śmierci, był bardzo silnie związany z rotmistrzem Witoldem Pileckim rozstrzelanym w 1948 roku)⁹⁸, w piśmie z więzienia we

⁹⁴ Tamże, s.22.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże, s.24.

⁹⁷ Ibidem, s. 29.

⁹⁸ Witold Pilecki, 1901–1948, rotmistrz; w 1939 roku współtwórca Tajnej Organizacji Wojskowej; 1940–1943 w Auschwitz (zgodnie z rozkazem sprowokował swoje uwięzienie, przekazywał informacje o niemieckich zbrodniach), następnie w II oddziale Kedywu KG AK; 1944–45 w niewoli niemieckiej; następnie w II Korpusie Polskim we Włoszech; w 1945 wrócił do kraju; w 1947 aresztowany, oskarżony o kierowanie wywiadem na rzecz władz RP na uchodźstwie,

Wronkach (gdzie odbywał karę dożywocia) do Rady Państwa PRL, ujawnił szczegóły śledztwa – wskazując, iż od bicia, zdecydowanie gorsza była nieludzka napastliwość śledczych wobec jego żony, którą maltretowano, aby na nim wymusić zeznania:

„Bito mnie. Czekало mnie jednak coś gorszego. Ówczesny kierownik Wydziału Śledczego MBP płk J. Różański oświadczył mi, że oficerowie śledczy nie będą się ze mną «szarpali», gdy mogą wybić z kogo innego to, co im jest potrzebne. Nie była to czcza pogróżka. W stosunku do żony mojej zastosowano system maltretowania, zalewania potokiem ryszotokowych wymysłów, deptania jej godności kobiecej. Szantażowano ją, że jeżeli nie podpisze wszystkiego, co podsuwają jej do podpisu, ja zostanę rozstrzelany. Była w ciąży. Spowodowano poronienie, które pociągnęło za sobą krwotoki [poronienie przeżyła w karcerze i nie udzielono jej żadnej pomocy lekarskiej – red.]. Doprowadzono ją do stanu krańcowego wyczerpania fizycznego i nerwowego, w którym traciła świadomość, bredziła, krzyczała, przerażona jakimś zjawami. Nie dano jej dostatecznej opieki. Oficerowie śledczy szantażowali mnie, że jeżeli nie podpiszę protokołu śledztwa, to wezwą żonę, która wszystko potwierdzi”⁹⁹.

Dzieciom i kobietom–matkom więzionym przez komunistów przyszło zapłacić olbrzymią cenę. Większości kobiet brutalnie odebrano dzieci i skazano na macierzyństwo za kratami, natomiast dzieci wyrwano z domu rodzinnego i „pozbawiono całkowicie własnej” woli¹⁰⁰, powodując iż żyły w obszarze cierpienia i śmierci. Skutki życia w „skrajnej sytuacji” i zerwanych więzi odbijały się też w życiu dorosłym. Wcześniejsze „zniewolenie” powodowało „chwiejność równowagi życia codziennego, załamanie orientacji wobec samego siebie, próby racjonalizacji trajektorii i pogodzenia się z nią”¹⁰¹.

Mimo utraty wpływu na bieg wydarzeń i własne życie, to właśnie te dzieci i matki dały świadectwo swej wielkiej odwagi, dojrzałości i odpowiedzialności za kraj, dały świadectwo wierności Rzeczypospolitej. Był to element wolnościowy w wychowaniu polskim niezwykle żywotny, przekazywany jakby testamentem z pokolenia na pokolenie, i który stał się też „zaczynem przyszłości, elementem konstruktywnym jej dzieł”. Było to dziedzictwo, które mogło w pewnych okresach czasu ulegać przytłumieniu czy zapomnieniu, ale „we wnętrzu ich prężność nie pozwoliła im uschnąć czy przepaść”¹⁰². Z tego też

w 1948 oskarżony o szpiegostwo, skazany na karę śmierci, stracony. W.J. Wysocki, *Rotmistrz Pilecki*, Wydawnictwo Gryf, Warszawa 1994.

⁹⁹ T. Płuzański, *Z otchłani*, Wydawnictwo 2Kolory, Warszawa 2014.

¹⁰⁰ W. Theiss, *Zniewolone dzieciństwo – socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1996, s. 26.

¹⁰¹ Tamże, s. 38.

¹⁰² S. Lempicki, *Polskie tradycje wychowawcze*, Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1936, s. 6, 7.

powodu nieskuteczne okazały się stosowane przez komunistyczny reżim cyniczne akty zastraszenia – wyroki śmierci i długoletnie więzienia, orzekane wobec polskich rodzin myślących o niezawisłej Polsce.

Wytrwałość w dążeniu do prawdy i niepoddawanie się politycznym naciskom partyjno-rządowym doprowadziło do załamania planów komunistów¹⁰³.

* * *

Reasumując, sytuacja polskich rodzin w okresie stalinowskiego zniewolenia była szczególnie trudna. Natarczywie przekonywano, że zgodnie ze „stalinowskim dyskursem o istocie ludzkiej” – dobro „ludowej ojczyzny” służy przyszłemu szczęściu „światowego proletariatu”, a tym samym jest jedynym, słusznym punktem odniesienia i obiektem najszlachetniejszych uczuć jednostki. Adekwatnie do rozpowszechnianej ideologii rodzinę traktowano jako ważną agendę socjalizacji politycznej systemu, który nie posiadał najmniejszego zakorzenienia w sferze tradycyjnych wartości i norm, ukształtowanych w procesie historycznego rozwoju polskiej państwowości. Wobec pryncypiów łacińskiej cywilizacji, opartej na pojęciach personalizmu, cenionych w polskich rodzinach, cyniczne zabiegi odebrania wolności, podmiotowości i osobistej własności – cele, do których w mniej lub bardziej zawołowany sposób zmierzał stalinizm – nie powiodły się, co doprowadziło do załamania planów komunistów. Rodzina nie przestała być najważniejszym środowiskiem życia i rozwoju istoty ludzkiej, nie udało się teoretykom „nowego porządku” – sprowadzić rodzinę do roli „podstawowej komórki społecznej” o „moralności socjalistycznej”.

W wychowaniu polskim bowiem dominował duch wolnościowy, przekazywany jakby testamentem z pokolenia na pokolenie, ta głęboko zakorzeniona tradycja niepodległościowa była siłą narodu polskiego, a także podmiotowości rodziny.

Bibliografia

- Adamski F., *Model rodziny w świadomości młodzieży współczesnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1968, nr 1.
Adamski F., *Rodzina. Wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
Anuciński J., Życiorysy, „Jaworzniacy” 1992, nr 2.
Brodnicki M., Gorlaff E., Kołakowski A., *Wychowanie – opieka – kształcenie. Z badań nad wybranymi problemami edukacji w XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2010.
Bukowska I., *Dzieciom urodzonym w więzieniach*, „Nike” 1996, nr 33.

¹⁰³ M. Niezgodą, *Oświata i procesy rozwoju społecznego: przypadki Polski. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1993, s. 100.

- Czaplińska R., *Z Archiwum Pamięci... 3653 więzienne dni*, K. Szwaagrzyk, J. Żegadło (red.), IPN Oddział we Wrocławiu, Wrocław 2003.
- Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2006.
- Drużnikow J., *Zdrajca nr 1, czyli wniebowzięcie Pawlika Morozowa*, Wydawnictwo „Zebra”, Warszawa 1990.
- Dz. U. RP 1944, nr 6, poz. 27; nr 10, poz. 50; 1945, nr 53; poz. 300; 1946, nr 30, poz. 192.
- Gawlik S., *Szkola polska w dobie zniewolenia komunistycznego (1945–1989). Refleksje z oddali czasu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2009.
- Goworek Z., *Wronki, jakie pamiętam*, „Jaworzniacy” 1993, nr 10.
- Grzybowski R., *Systemowe uwarunkowania rozwoju oświaty i wychowania w Polsce w latach 1945–1956 (zarys problematyki)*, [w:] M. Brodnicki, E. Gorlaff, A. Kołakowski (red.), *Wychowanie – opieka – kształcenie. Z badań nad wybranymi problemami edukacji w XX i XXI wieku*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń 2010.
- Hejnicka-Bezwińska T., *Praktyka edukacyjna w warunkach zmiany kulturowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2015.
- Jarosz D., *Główne kierunki działalności państwa w zakresie stalinizacji wychowania dzieci w Polsce w latach 1948–1956*, „Mazowieckie Studia Humanistyczne” 1998, nr 2.
- Język polski, *Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty* 1952, nr 4, poz. 40.
- Karl Z., *Krótki zarys struktury organizacyjnej więziennictwa polskiego w latach 1944–1956*, „Przegląd Więziennictwa” 1962, nr 2 (17 cz. Druga).
- Katalog wystawy: „Zbrodnie w majestacie prawa”, materiały zestawil: J. Pruszyński.
- Kazberuk W., *Drastyczne metody śledztwa, które stosowano na mnie od 14.II.1950 do 28.V.1956*, „Jaworzniacy” 1996, nr 11.
- Kelm A., *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1983.
- Kłoskowska A., *Wzory i modele w socjologicznych badaniach rodziny*, „Studia Socjologiczne” 1962, nr 2.
- Kopka B., *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Niezależna Oficyna Wydawnicza Nowa Ośrodek KARTA, Warszawa 2002.
- Kosiński K., *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1845–1956*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2000.
- Kostewicz T., *Więzenie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–1956*, „Studia Iuridica”, t. XXVII/1995.
- Król E.C., Walczak M. (wyb. i oprac.), *Na przełomie, wspomnienia nauczycieli i uczniów z lat 1944–1956*, cz. I, Wyd. IBE, Warszawa 1994.
- Kryńska E.J., Mauersberg S.W., *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w Polsce w latach 1945–1956*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2003.
- Kryńska E.J., *Skazane za patriotyzm. „Druga konspiracja” na Białostocczyźnie 1945–1956*, Wydawnictwo Trans Humana, Białystok 2012.
- Lempicki S., *Polskie tradycje wychowawcze*, Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1936,
- Mały słownik języka polskiego*, Warszawa 1968.
- Marks K., Engels F., *Dzieła wybrane*, t. I, Wydawnictwo Książka i Wiedza, Warszawa 1949.

- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Biuro „C”, Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956 [dopisek – Tajne!, wyd. Warszawa 1964], Lublin 1993.
- Motyka L., Sprawozdanie z działalności ZG ZMP za IV kwartał 1948. Miesięcznik Instrukcyjny ZMP, „Nasze Koło Pracuje” 1949, nr 2, s. 37.
- Niezgoda M., *Oświata i procesy rozwoju społecznego: przypadki Polski. Studium socjologiczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1993.
- Nowak J., *Marksizm-leninizm o rodzinie. Klasowo-historyczny charakter małżeństwa i rodziny*, [w:] J. Piotrowski (red.), *Wybrane problemy socjalistycznej rodziny*, Wyd. Książka i Wiedza, Warszawa 1978.
- Otóżnik Nr 12 z dnia 29 maja 1948 r. (II P – 2730/48) w sprawie opieki nad młodzieżą chłopską i robotniczą zamierzającą kształcić się w szkołach średnich w: Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty, Warszawa nr 6, 24 czerwca 1948.
- Otwinowska B., Drzał T., *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, t. I, Wydawnictwo VIPART, Nadarzyn 1999.
- Passini B., *Sto lat rodzinnych domów dziecka*, „Przyjaciel dziecka” 2008, nr 1–6(598–603).
- Piotrowski J., *Aktywizacja zawodowa kobiet zamężnych a ich sytuacja rodzinna*, „Studia Socjologiczne” 1962, nr 1.
- Plużański T., *Z otchłani*, Wydawnictwo 2Kolory, Warszawa 2014.
- Słudziński B., *W lochach socjalizmu*, Wydawnictwo Konspiracyjne „Kurs”, Warszawa 1988.
- Szpak E., *Między osiedlem a zagrodą. Życie codzienne mieszkańców PGR-ów*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 2005.
- Świadectwo. *Polska Partia Wolności, podziemna organizacja niepodległościowa młodzieży wielkopolskiej*, Poznań 2001.
- Theiss W., *Zniewolone dzieciństwo – socjalizacja w skrajnych warunkach społeczno-politycznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1996.
- Trocki L., Klasowy charakter państwa radzieckiego, 1 października 1933 r., <https://www.marxists.org/polski/trocki/1933/10/klasowych.htm> [dostęp: 02.05.2016].
- Tryfan B., *Nowe elementy pozycji społecznej kobiety wiejskiej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1968, nr 2.
- Walicka E.A., *Wspomnienia. Urodziłam się w więzieniu...*, „Nike” 2008, nr 87.
- Wnuk R. (red.), *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, IPN, Warszawa 2007, s. LIX.
- Woźnicka Z., *Wychowanie przedszkolne w Polsce Ludowej*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1972.
- Wysocki W.J., *Rotmistrz Pilecki*, Wydawnictwo Gryf, Warszawa 1994.